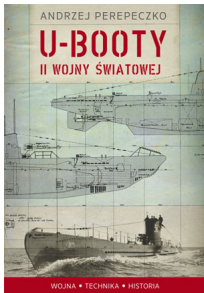


U-Booty II wojny światowej

Wpisany przez Damian Szewczyk

wtorek, 13 marca 2012 12:40 - Poprawiony piątek, 13 grudnia 2019 10:22



Informacje o książce

Autor: Andrzej Perepeczko

Wydawca: IW Erica

Rok wydania: 2012

Stron: 359

Wymiary: 23 x 16 x 2 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-62329-41-0

Recenzja

Najważniejsze starcia II wojny światowej rozgrywały się na lądzie, szczególnie na bezkresnych przestrzeniach Europy Środkowej i Wschodniej. Jednak działania zbrojne w tej najkrwawszej z dotychczasowych wojen toczyły się również wysoko w przestworzach, a także na olbrzymich przestrzeniach wielkich oceanów, gdzie ścierały się floty państw Osi i mocarstw sojuszników. W krwawych bojach na bezmiarach wód uczestniczyła też budząca największą groźbę broń morska – okręty podwodne. O broni wykorzystywanej przez jedną ze stron drugiego z konfliktów nazywanych światowymi – U-Bootach służących w Kriegsmarine, marynarce wojennej III Rzeszy – traktuje publikacja Andrzeja Perepeczko.

„U-Booty II wojny światowej” to kompleksowa praca dotycząca niemieckiej broni podwodnej wykorzystywanej w konflikcie rozpoczętym w 1939 roku agresją na Polskę. Autor w sposób chronologiczny przedstawia udział niemieckich okrętów podwodnych w tej wojnie, począwszy od ich wykorzystania w wojnie z Polską w 1939 r., aż po upadek III Rzeszy i jej kapitulację. Działania zbrojne, w których uczestniczyła U-Bootwaffe, ukazano w sposób bardzo szczegółowy, wyczerpujący, dokładny, p. Perepeczko nie pominął żadnej z kluczowych kampanii z udziałem U-Bootów. Dużym plusem i walorem pracy jest ukazanie początków niemieckiej broni podwodnej, jej udziału w I wojnie światowej, jak i jej losów po klęsce Niemiec w roku 1918, oraz zaprezentowanie niemieckich miniaturowych okrętów podwodnych i kierowanych torped. Dzięki temu książka wyczerpuje temat wskazany w tytule oraz jest przystępniejsza dla laika (dzięki właśnie owemu wprowadzeniu do tematu). Andrzej Perepeczko jest autorem licznych pozycji z zakresu marynistyki. Pozwala to postawić tezę, że

mamy do czynienia z osobą znającą się na zagadnieniu i profesjonalistą, a zawartość książki tezy tej broni. Od strony warsztatowej książka nie jest jednak do końca zadowalająca – o ile bibliografia jest ciekawa i bynajmniej nie uboga, o tyle poważnym minusem jest brak przypisów. Autor np. cytuje rozkazy (lub ich wycinki), nie podając odnośników do sygnatury tych rozkazów, co wielce utrudnia dotarcie do nich, czy ich weryfikację. „U-Booty...” zostały napisane językiem technicznym, właściwym dla pozycji tego typu, aczkolwiek jest to język przystępny, a lektura tej pracy nie jest zadaniem męczącym. Dużym plusem są liczne mapy, schematy, zdjęcia, tabele. Wydatnie wzbogacają one publikację, stanowią niekwestionowany atut tej książki, a ich bardzo duża liczba to kolejna zaleta pracy autora. Od strony edytorskiej „U-Booty...” są pozycją dobrą, jednak nie obce są jej literówki, które mogą irytować czytelnika. Forma wydawnicza tej publikacji zasługuje na dużą pochwałę – papier jest dobrej jakości, a interesująca, barwna i ciekawa okładka to następny plus – niewątpliwie zachęca ona do lektury „U-Bootów”, jak i do jej zakupu. Brak przypisów i literówki to w zasadzie jedyne słabe punkty tej pozycji.

Reasumując, „U-Booty...” to książka skierowana do pasjonatów i znawców tematu. Jej szczegółowość i dogłębne przedstawienie tematu sprawiają, że przeznaczona jest w głównej mierze dla ludzi obeznanych już z zagadnieniami związanymi z marynistyką. Natomiast język, jakim została napisana sprawia, że i dla laika lektura tej publikacji nie będzie katuszami. Liczne zdjęcia, mapy, szkice, tabele, schematy tylko wzbogacają pracę p. Perepeczko i stanowią duży atut „U-Bootów...”. Mamy więc książkę skierowaną do znawców tematu, fascynatów okrętów wojennych, ale przystępną także dla czytelników, którzy takimi zagadnieniami się na co dzień nie zajmują. Szczerze polecam!

Autor: *Damian Szewczyk*

Opublikowano 13.03.2012 r.